VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 15)
z dnia 29 lutego 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 15)

29 lutego 2012 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Minister Sportu i Turystyki na temat realizacji programów szkolenia dzieci i młodzieży w zakresie piłki nożnej;

– informację Minister Sportu i Turystyki na temat dotychczasowych efektów zasad funkcjonowania programów: „Moje boisko – Orlik 2012”, „Animator – Moje boisko Orlik 2012”, „Boisko pełnowymiarowe” oraz „Budowa wielofunkcyjnych boisk sportowych ogólnie dostępnych dla dzieci i młodzieży” – wnioski i rekomendacje na 2012 rok.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Foks** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Jan Bednarek** wiceprezes ds. piłkarstwa amatorskiego w Polskim Związku Piłki Nożnej wraz ze współpracownikami, **Edward Potok** członek Zarządu PZPN, **Kazimierz Kowalczyk** prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, **Grzegorz Buczyński** dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w Najwyższej Izbie Kontroli oraz przedstawiciele Rady Najwyższej Ukrainy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę o zajęcie miejsc. Witam serdecznie wszystkich państwa – pana przewodniczącego Koseckiego również. Na samym początku chciałbym stwierdzić formalnie, że posiadamy kworum, zatem otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki i przejdę do powitań. W imieniu wszystkich członków Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, jak również naszych stałych gości z Polski, którzy z nami pracują na posiedzeniach standardowo, chciałbym powitać naszych specjalnych gości, a jest to delegacja Werchownej Rady Ukrainy na czele z panem przewodniczącym Pawlem Kostenką – przewodniczącym Komitetu ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki. Witam cię, Pawlo. Towarzyszą mu i serdecznie witamy również pana Oleksandra Zaca – przewodniczącego podkomitetu ds. przygotowania i przeprowadzenia mistrzostw Europy Euro 2012, czyli takiej naszej podkomisji, a więc odpowiednika pana Romana Koseckiego. Witam również pana deputowanego do Werchownej Rady, Jurija Kołoceja. Jurij Kołocej nie jest przewodniczącym, ale wspomina dobrze nasze spotkanie w 2007 roku na Ukrainie w Kijowie, kiedy spotykaliśmy się na boisku piłkarskim i rozgrywaliśmy mecz przyjaźni. Zresztą wszyscy panowie grali w tym meczu, podobnie jak duża grupa nas tutaj siedzących. Wynik nie był najważniejszy. To był mecz przyjaźni. Tak, zaczynaliśmy przygotowania do Euro 2012. Witam również osobę towarzyszącą panom deputowanym – panią Wierę Skałozub – sekretarza komisji sportu Werchownej Rady. Za chwilę dojdzie jeszcze do nas jeden deputowany – pan Elbrus Tedejew – mistrz olimpijski w zapasach w stylu wolnym. Zauważycie na pewno, bo to charakterystyczna postać. Dla tych, którzy śledzą sport bardzo szeroko, jest to osoba rozpoznawalna i za chwilę do nas dotrze. To jest delegacja naszych przyjaciół z Ukrainy.

Panie przewodniczący, 18 kwietnia 2007 roku było pierwsze nasze wspólne zwycięstwo: Polska i Ukraina uzyskały prawo do organizacji mistrzostw Europy w roku 2012. Przez

kolejne lata wspólnie musieliśmy pracować po to, aby udowodnić, że ta decyzja była słuszna. Przez wiele lat było wiele ocen krytycznych wobec nas, ale my wspólnie, również na tych wielu spotkaniach, które się odbywały w różnych miesiącach lat 2008-2009, 2010 i 2011, wspieraliśmy się i nie mieliśmy wątpliwości, że te mistrzostwa odbędą się i to odbędą się z sukcesem w Polsce i na Ukrainie. Dziś możemy to tylko potwierdzić i jest wielkim szczęściem, że możemy was gościć na 100 dni przed Euro i w dniu szczególnym również dla projektu tej części polskiej Euro 2012. Dziś na głównej arenie Euro 2012 w Polsce, gdzie mistrzostwa Europy się rozpoczną, odbędzie się pierwszy oficjalny mecz, na którym blisko 60 tysięcy osób będzie widzieć, co w tak krótkim czasie w tym miejscu udało nam się zrobić.

W imieniu parlamentarzystów polskich chciałem was właśnie w ten szczególny dzień tutaj zaprosić i cieszę się, że przyjęliście to zaproszenie, abyśmy wspólnie dzisiaj cieszyli się z efektu tych prac i z tego ostatecznego potwierdzenia gotowości Polski i Ukrainy do organizacji mistrzostw Europy w bieżącym roku. Mam również nadzieję, że będziecie uczestnikami drugiego sukcesu, czyli zwycięstwa polskiej reprezentacji. Remis też przyjmiemy jako dobry znak przed mistrzostwami Europy. Jeszcze raz bardzo dziękuję za to, że zechcieliście przybyć do nas w tym bardzo szczególnym dla nas dniu.

Nie będę też mówił, panie przewodniczący, panowie deputowani, koleżanki i koledzy parlamentarzyści polskiego Sejmu, iż Euro 2012 to jest tylko ważny element budowy jeszcze lepszych relacji polsko-ukraińskich. To jest kolejny milowy krok na drodze do tego, aby nasze dwa wielkie narody wpływały jeszcze mocniej na politykę globalną – światową i europejską. Myślę, że tym projektem wpisujemy się pięknie w tę jeszcze szerzej pojmowaną integrację europejską. Myślę, że po Euro 2012 jeszcze wiele razy ta Komisja z waszą komisją będzie się spotykać, bo sport to jest takie spoiwo narodów, które niesie za sobą pokój, więc nasza współpraca musi trwać i ona, panie przewodniczący, szanowni państwo, nie może kończyć się realizacją projektu Euro 2012.

Teraz poprosiłbym, by na samym początku zabrał głos pan przewodniczący Pawlo Kostenko, a potem byśmy przeszli do procedowania dwóch punktów, które mamy w porządku dziennym, z udziałem naszych przyjaciół z Ukrainy. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący Komitetu ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki Rady Najwyższej Ukrainy Pawlo Kostenko:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dzień dobry. Szanowni koledzy, państwo posłowie polskiego Sejmu, jesteśmy bardzo zaszczyceni, że możemy być u państwa, gościć w budynku Sejmu. Już nie pierwszy raz jesteśmy tutaj, od kiedy otrzymaliśmy prawo do organizacji mistrzostw w Cardiff, w 2007 roku. Od tego momentu rozpoczęliśmy wspólną, bardzo interesującą współpracę naszych parlamentów.

Tak się złożyło, że w 2007 roku po wyborach do parlamentu ukraińskiego to naszemu Komitetowi parlamentu Ukrainy – Komitetowi ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki – powierzono sprawy Euro 2012 – mistrzostw, które będą się odbywały w Polsce i na Ukrainie. Nasza komisja parlamentarna przyjęła program celowy dotyczący projektu przygotowań. Równolegle do samego programu przygotowań uchwalono 12 ustaw, które na dzień dzisiejszy zabezpieczyły możliwość organizacji mistrzostw. Na te 100 dni przed rozpoczęciem mistrzostw chciałem pogratulować wszystkim posłom polskiego Sejmu, że właśnie dzisiaj państwa Komisja odbywa swoje posiedzenie. Za 100 dni będziemy świadkami mistrzostw, dzisiaj będziemy oglądali mecz Polska-Portugalia. Byłem już dwukrotnie na warszawskim Stadionie Narodowym. Po raz pierwszy z kolegą Zacem na rozpoczęciu budowy, gdzie jeszcze widzieliśmy ślady po starym stadionie. Przed rokiem widzieliśmy już stadion skończony niemal w 70% i dziś będziemy mieli okazję zobaczyć ten ostatni z przygotowanych do mistrzostw stadion.

Ze swojej strony, chciałbym powiedzieć, że akty ustawowe zabezpieczające realizację mistrzostw zarówno w Polsce, jak i uchwalone przez parlament Ukrainy, nie tylko mają umożliwić przeprowadzenie mistrzostw w 2012 roku, ale też wzmacniają i cementują naszą wielowiekową przyjaźń. Chciałbym jeszcze podkreślić, że już w maju, po 2-3 dniach od powrotu do Kijowa będziemy znali konkretną datę, zapraszamy delegację

parlamentu polskiego do Kijowa. Chciałbym tam państwa zapoznać z przygotowaniami Kijowa i innych ukraińskich miast do mistrzostw. Jestem przekonany, że będzie to trzecia dekada maja, wówczas gdy nasza infrastruktura będzie już w pełni przygotowana.

Chciałbym zwrócić uwagę, że Ukraina prowadziła swoje przygotowania niezależnie od Polski. W praktyce nie pozyskaliśmy wsparcia innych krajów, zatem wszystkie inwestycje odbywały się jako inwestycje wewnętrzne. Na przygotowania do mistrzostw Ukraina wydała ponad 25 mld dolarów. Chciałbym powiedzieć, że w rozwoju naszej państwowości nie było jeszcze takiego przypadku, by w ciągu 2-3 lat państwo równolegle budowało 4 stadiony, 3 pasy startowe i 4 porty lotnicze. Nie było jeszcze takiej sytuacji, by państwo wybudowało w ciągu roku ponad 2000 km dróg samochodowych, dróg kołowych. Nie mieliśmy takiej sytuacji w historii. Chciałbym powiedzieć, że jest to test gotowość Ukrainy do członkostwa w UE. W minionym roku świętowaliśmy 20 lat niepodległości ukraińskiej. Nasze wysiłki są ukierunkowane na uzyskanie pełnego członkostwa w UE. Polska jest dla nas strategicznym partnerem nie tylko w organizacji i przeprowadzeniu mistrzostw. Jest strategicznym partnerem dla naszego państwa.

Nie chciałbym się już zatrzymywać na innych aspektach pracy naszej komisji parlamentarnej, która w 60% swojej pracy zajmuje się problematyką młodzieży i rodziny, jak również problemami turystyki. Z moimi kolegami – członkami Komitetu parlamentarnego – zajmowaliśmy się głównie piłką nożną. Pamiętamy przegraną, naszą porażkę, której doznaliśmy w 2007 roku. Może jednak uda nam się zrewanżować. W tej chwili mamy już w parlamencie zdolnych do zwycięstwa sportowców. Będziemy trenować.

Chciałbym życzyć wszystkim owocnej pracy i na zakończenie mojego wystąpienia chciałbym powiedzieć, że przyjaźń między nami, jak zwrócił uwagę pan przewodniczący, nie skończy się po zakończeniu mistrzostw 2 lipca, po finałowym spotkaniu w Kijowie, ale myślę, że po wyborach parlamentarnych w październiku nasza komisja w tym samym składzie będzie owocnie współpracować z państwa komisją. Nasza przyjaźń będzie trwała na wiele lat.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To chciałem powiedzieć. Dziękujemy panu przewodniczącemu. Szanowni państwo, ponieważ plan wizyty naszych przyjaciół i nasza praca wspólna dzisiaj jest bardzo wypełniona wieloma punktami programu i oczywiście kończy się meczem „na deser", ale już przy dużym zmęczeniu, jak patrzę na program wizyty naszych przyjaciół i naszej wspólnej pracy, przejdźmy do realizacji punktów posiedzenia.

Pro forma zapytuję, bo to muszę zrobić, czy są jakieś uwagi do porządku obrad, który państwo otrzymaliście? Są dwa punkty. Pierwsza kwestia to informacja ministra sportu, którego witam w osobie pana ministra Jacka Foksa. Oczywiście, witam wszystkich przyjaciół, witam przedstawicieli PZPN i naszego byłego parlamentarzystę, który grał również i bramkę strzelił w Kijowie – pokaż się, Janek – pan wiceprezes Jan Bednarek. Witamy pana prezesa i wszystkie osoby, które dzisiaj towarzyszą nam w pracy Komisji.

Proszę państwa, rozpatrzenie informacji Minister Sportu i Turystyki na temat realizacji programów szkolenia dzieci i młodzieży w zakresie piłki nożnej – to jest pkt I, i rozpatrzenie informacji Minister Sportu i Turystyki na temat dotychczasowych efektów zasad funkcjonowania programów: „Moje Boisko – Orlik 2012", „Animator – Moje Boisko – Orlik 2012", „Boisko pełnowymiarowe", oraz „Boiska wielofunkcyjne ogólnie dostępne dla dzieci i młodzież" – wnioski i rekomendacje na 2012 rok. Czy ktoś chce wnieść uwagę do porządku obrad? Nie widzę, zatem przechodzimy do pkt I porządku dziennego: rozpatrzenie informacji Minister Sportu i Turystyki na temat realizacji programów szkolenia dzieci i młodzieży w zakresie piłki nożnej. Bardzo proszę – pan minister Jacek Foks.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jacek Foks:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni goście z Ukrainy, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Szczegółowa informacja została przesłana przez ministerstwo do Komisji, więc pozwolę sobie dosłownie na kilka zdań takiej esencji, streszczenia dotyczącego materiału objętego tą informacją.

Dofinansowanie sportu młodzieżowego w obszarze piłki nożnej jest dokonywane ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. W roku 2011 tym dofinansowaniem były objęte 34 ośrodki szkolenia sportowego młodzieży. Było to 16 ośrodków gimnazjalnych, 15 licealnych oraz 3 ośrodki szkolenia dziewcząt. Łącznie środki wydatkowane na ten cel to 5 mln 355 tys. zł. Ponadto, na kadrę wojewódzką młodzików przeznaczyliśmy 292 tys. zł i na kadrę wojewódzką juniorów – 396 tys. zł. Łącznie, środki ministerstwa na szkolenie młodzieżowe w obszarze piłki nożnej to 6 mln 43 tys. zł.

W informacji są zawarte szczegółowe dane dotyczące efektywności wydatkowania tych środków, czyli kwoty na zawodnika, kwoty na placówkę, na klub itd. Nie będę cytował tej tabelki, mogę tylko podkreślić, że w roku 2011 tym szkoleniem było objętych 2143 zawodników.

Co do efektów sportowych, to, według informacji posiadanych przez ministerstwo, spośród wychowanków ośrodków szkolenia sportowego młodzieży 34 zawodników trafiło do ekstraklasy, 125 – do młodej ekstraklasy, 141 – I i II liga i 8 zawodników – do lig zagranicznych. Łącznie 124 zawodników przewinęło się przez reprezentacje młodzieżowe – wychowanków OSSM. Teraz podziękuję, jeśli są potrzebne jakieś bliższe informacje, to oczywiście służymy pomocą – zarówno ja, jak i pan dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego bezpośrednio odpowiedzialny za te sprawy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę. Czy jeszcze pan dyrektor coś doda? Bardzo proszę – pan dyrektor Eliasz.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Jerzy Eliasz:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni goście, Wysoka Komisjo, kilka słów uzupełnienia dotyczących tego projektu i współpracy między ministerstwem sportu i PZPN.

Aby mówić dziś i właściwie ocenić skalę tego przedsięwzięcia, to muszę powiedzieć, że oprócz sporych nakładów finansowych, bo to jest ponad 5 mln zł tylko i wyłącznie przeznaczonych na OSSM i ponad 700 tys. zł rocznie na kadrę wojewódzką, w tej chwili liczba 34 ośrodków stanowi więcej niż 1/3 wszystkich ośrodków dofinansowanych przez ministerstwo sportu. To świadczy o tym, jak olbrzymi jest ten projekt dla obu stron.

W tej chwili funkcjonuje 31 ośrodków dla chłopców i 3 ośrodki dla dziewcząt na poziomie licealnym. Jeśli chodzi o chłopców, to mamy 16 ośrodków gimnazjalnych, 15 licealnych lokalizowanych w każdym województwie – poza woj. podkarpackim, gdzie funkcjonuje tylko 1 ośrodek gimnazjalny.

Z wizytacji, które przeprowadziliśmy w ciągu ostatnich 2 lat i z analizy dokumentacji, ponieważ w tej chwili upłynął 3 rok funkcjonowania ośrodków licealnych, wynika dość jasno, że o ile to szkolenie młodzieży jest bardzo skuteczne na poziomie gimnazjalnym, o tyle na poziomie licealnym mamy już pewne wątpliwości. Jest to związane z tym, że mamy do czynienia z ludźmi dorosłymi. Na poziomie licealnym mamy ludzi dorosłych. Związek znakomicie sobie poradził z kwestiami transferów na poziomie gimnazjum, ale oczywiście działania administracyjne nie mogą być tak skuteczne w momencie, gdy mamy do czynienia z ludźmi dorosłymi i w pełni odpowiadającymi za to, co robią. Konsekwencją tej sytuacji jest spora rotacja uczniów na poziomie II i III klasy liceum, zwłaszcza III klasy, co sprawia, że ta deklarowana ciągłość szkolenia w sześcioletnim cyklu, czyli 3 lata gimnazjum i 3 lata liceum, została tutaj w jakiś sposób zachwiana. Po konsultacjach i rozmowach z PZPN doszliśmy do wniosku, że stopniowo te ośrodki licealne zostaną wygaszane, natomiast w ich miejsce, w tych województwach, gdzie oczywiście pozwalają na to warunki infrastrukturalne i demograficzne, uruchomimy drugi ośrodek gimnazjalny, by utrzymać tę liczbę minimum 2,5 tysiąca szkolnych zawodników.

Jeśli chodzi o taką ocenę wewnętrzną departamentu funkcjonowania tego projektu czy tej współpracy pomiędzy ministerstwem czy Departamentem Sportu Wyczynowego a PZPN, to na uwagę zasługuje tutaj fakt, że w ciągu ostatnich 2 lat ta współpraca – myślę tutaj przede wszystkim o jakości składanej dokumentacji przez PZPN – bardzo

się poprawiła i na dziś jest to rzeczywiście jeden z najlepiej pracujących związków w zakresie dofinansowania zadań ze środków FRKF. Tam zaszły pewne zmiany organizacyjne. Jeśli to państwa interesuje, to przedstawiciele Związku na pewno powiedzą o tym bliżej. W każdym razie te zmiany, które wprowadził Związek, bardzo pomagają w tej współpracy i myślę, że z naszej strony możemy ją ocenić bardzo wysoko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu dyrektorowi. Bardzo proszę – najpierw pan prezes Jan Bednarek, a potem pan prezes Edward Potok, rozumiem, reprezentujący Polską Federację Piłkarską, PZPN. Janku, oddaję ci głos.

Wiceprezes ds. piłkarstwa amatorskiego w Polskim Związku Piłki Nożnej Jan Bednarek:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowane panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Myślę, że szkolenie dzieci i młodzieży w Polsce jest jakby dwutorowe, ponieważ najważniejszą sprawą jest to, że ono na samym początku odbywa się jakby w klubach sportowych, ale na dzień dzisiejszy te kluby sportowe właściwe nie radzą sobie z tym szkoleniem, ponieważ są to przede wszystkim aspekty finansowe. Trzeba przyznać, że przy tej inwencji ministerstwa i parlamentu powstaje nam bardzo wiele obiektów sportowych, które rzutują również na szkolenie.

Jednak nie ma szkolenia, gdy w klubach brak jest przede wszystkim finansów i większość szkolenia dzieci i młodzieży jest finansowana ze środków samorządowych. W związku z tym poszliśmy jakby drugim etapem szkolenia, że większość szkolenia przekształciliśmy w szkolenie, które odbywa się w ośrodkach szkolenia. Mówił o tym pan dyrektor. Myślę, że był to bardzo dobry, trafiony pomysł, który już w tej chwili przynosi nam wiele korzyści.

W PZPN za sprawy szkoleniowe w tych szkołach jest odpowiedzialny kolega prezes Edward Potok, który dzisiaj jest tutaj ze mną. Chciałbym, żeby trochę skupić się na tym temacie, ponieważ myślę, że to jest przyszłość, którą naprawdę musimy iść w szkoleniu dzieci i młodzieży w szkołach wykorzystując takie obiekty jak „Orliki" czy „Blisko Boisko" – obiekty, które są dostosowane do szkolenia dzieci i młodzieży. Tutaj w tej sprawie chciałbym oddać głos panu prezesowi.

Na początku pan minister powiedział, że PZPN przeznacza na szkolenie w piłce nożnej kwotę ponad 6 mln zł. Chciałbym powiedzieć, że PZPN ze swoich funduszy, które ma, statutowych, przeznacza środki na szkolenie dzieci i młodzieży i na takie sprawy jak dotacja do różnych turniejów, które są organizowane przez PZPN, na dofinansowanie dzieci i młodzieży w wojewódzkich związkach piłki nożnej i na różne konferencje szkoleniowe. Trzeba przyznać, że w 2010 roku został wydany „System organizacji szkolenia dzieci i młodzieży w Polsce", na bazie którego chcemy opracować (już jest powołany zespół do opracowania) system szkolenia dzieci i młodzieży w Polsce. Mam nadzieję, że do końca kadencji to opracuje i ten system zostanie przekazany do wszystkich trenerów w całej Polsce.

Prowadzimy również działalność na szczeblu organizacji takich turniejów, jak turniej „Z podwórka na stadion". Trzeba przyznać, że w tamtym roku brało w nim udział 85 tysięcy uczestników. Chodzi także o taki turniej, jak Turniej im. Marka Wielgusa – dla 11-latków. Jest to turniej czterostopniowy, ponieważ najpierw rozgrywają się eliminacje w gminach, powiatach, w województwach są finały i finaliści przyjeżdżają na ogólnopolskie finały, które są organizowane w jednym miejscu. Notabene, w tym turnieju uczestniczyły 22 tysiące młodych adeptów piłkarstwa.

Nigdy nie pada sprawa związana z finansami, które przeznacza PZPN na szkolenie dzieci i młodzieży. Potwierdzeniem zaangażowania PZPN w rozwój piłkarstwa młodzieżowego i dziecięcego są również kwoty przeznaczane na pracę z dziećmi. W tym roku 2012 zaplanowaliśmy 12 mln zł na rozgrywki krajowe, ośrodki szkolenia sportowego młodzieży, o których już tutaj mówiliśmy oraz na kadry wojewódzkie i kadry narodowe – są to kadry juniorskie od 15 do 25 roku życia. Myślę, że jest to niemała kwota z budżetu PZPN. Panie przewodniczący, może już nie będę miał okazji zabrać głosu, więc

chciałbym zaproponować – rozmawiałem o tym z kolegami – byśmy może w II półroczu zorganizowali posiedzenie Komisji, gdzie przedstawilibyśmy wszystkie problemy, z którymi najbardziej się borykamy w piłce młodzieżowej i dziecięcej na samym dole. Przedstawilibyśmy problemy, które nas nurtują, i wysłuchali problemów i pretensji do PZPN, do działaczy, którzy działają w terenie i robią tę piłkę młodzieżową, bo wiemy, że tam rosną ci młodzi piłkarze, którzy kiedyś, w przyszłości będą reprezentować nas wszystkich na najwyższych arenach w naszym kraju. Jeżeli byłaby taka możliwość, to proszę bardzo. Przyniosłem opracowanie, które opracowaliśmy z kolegami, dotyczące piłki nożnej. Chciałbym, żeby pan sekretarz przekazał je wszystkim państwu posłom. Gdyby ewentualnie doszło do takiego spotkania, to państwo posłowie byliby już zorientowani, co konkretnie, jaką pracę wykonujemy na rzecz piłki młodzieżowej i dziecięcej. Dziękuję bardzo. Chciałbym oddać głos panu Edkowi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo chętnie przyjmiemy ten wniosek do porządku obrad Komisji w II półroczu, zwłaszcza że chodzi o to, aby to spięcie, ta energia, która idzie w przygotowanie do Euro 2012, skutkowała również podniesieniem poziomu gry naszych zawodników, a tego nie da się dokonać *ad hoc*, tylko to jest praca wielu lat i szkolenie. W związku z tym, że już tutaj padały takie głosy, to jakby spotyka się z priorytetami Komisji i w tym roku należałoby to podjąć. Bardzo proszę, panie Krzysztofie, to zapisać, by nam nie umknęło. Panie prezesie, dziękuję za ten wniosek. Oddaję głos panu prezesowi Edwardowi Potokowi, który w PZPN jest odpowiedzialny, bo to trzeba powiedzieć, za sprawy szkolenia.

Wiceprezes ds. piłkarstwa amatorskiego w PZPN Jan Bednarek:

Jest odpowiedzialny przede wszystkim za sprawy prowadzenia szkół, które mamy w 16 województwach, które działają i współpracują z MSiT. Jeżeli już mogę, to oficjalnie chciałem powiedzieć, że współpraca z ministerstwem, ludźmi, którzy pracują – właściwie my mamy bezpośredni kontakt z tymi ludźmi, którzy tam wykonują tę czarną pracę – jest bardzo dobra. Myślę, że pan Edward to potwierdzi. Cieszymy się, że tacy ludzie tam są i możemy współpracować.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Pan Edward Potok.

Członek Zarządu PZPN Edward Potok:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni goście z Ukrainy, szanowne posłanki i posłowie. Jestem prezesem Łódzkiego Związku Piłki Nożnej, członkiem Zarządu PZPN i pełnomocnikiem Zarządu ds. ośrodków gimnazjalnych i licealnych.

Myślę, że jest tutaj okazja podziękować ministerstwu, bo ta współpraca bardzo dobrze się układa, a szczególnie w ostatnich latach. Dzięki temu szkoleniu są objęci chłopcy z całej Polski, których liczymy w tysiącach.

Szanowni państwo, powołanie gimnazjalnych ośrodków nastąpiło w 2004 roku, więc mamy już 8 lat i chcę powiedzieć, może wyjaśnić, kto jest w tych ośrodkach. W tych ośrodkach są chłopcy – piłkarze z najlepszych małych klubów w całej Polsce, którzy przechodzą do gimnazjum, ale nie są zabierani z tych klubów, tylko dalej są ich zawodnikami. Trenują w szkołach od poniedziałku do piątku i w piątek wyjeżdżają do własnych klubów i tam grają w swoich drużynach. Po co tak robimy? M.in. chcemy, by te kluby również miały korzyści. Kiedyś, kiedy ci chłopcy wyrosną na dobrych piłkarzy, to te małe kluby będą mogły ich oddać do wyższych klas rozgrywkowych i za wyszkolenie będą miały środki, finanse. Pan minister już powiedział, jakie to są kwoty: w granicach około 8 mln zł, 5,5 mln – ministerstwo, pozostałe środki, do 3 mln zł – PZPN.

Panie przewodniczący, chcę powiedzieć, że jest to duży wkład również edukacji, bo przecież szkoły mamy bezpłatne i tam się uczą. Duży wkład mamy samorządów, bo samorządy dają boiska do gier. Płacą również rodzice, ale miesięcznie rodzice płacą za swoje dziecko w granicach od 50 do 100 zł, ale chcę powiedzieć, że to też jest dobra sprawa, bo to troszeczkę dyscyplinuje i rodzic interesuje się tym, co robi dziecko.

Jeszcze raz chcę powiedzieć, jak powiedział tutaj pan prezes, że system szkolenia w Polsce to są kluby, to są nasze ośrodki. Chcę powiedzieć, że kto inny jest w klubach, a kto inny w ośrodkach. W ośrodkach są ci z tych małych klubów.

Chcę powiedzieć, że cały system rozgrywek PZPN to są te szkoły, ale do tego dochodzą również rozgrywki Jezierskiego, Górskiego i Deyny i ci chłopcy grają później w rozgrywkach.

Chcę powiedzieć, że mamy już około 4000 absolwentów, chłopców, którzy przeszli te gimnazja i licea. Tutaj pan minister i pan dyrektor powiedzieli, ilu zawodników gra już w reprezentacjach. Są to duże ilości, bo jest to od II ligi wzwyż – 308 i we wszystkich reprezentacjach – 124.

Szanowni państwo, chcemy z ministerstwem podjąć następne wyzwanie. Od tego roku chcemy utworzyć jedną klasę elitarną. Będzie to reprezentacja Polski U-15. Z całej Polski, ze wszystkich ośrodków wybierzemy najlepszych i 24 będzie grało, będzie uczyło się w jednej szkole w Polsce. Zawsze ta trzecia klasa będzie powtarzana. Uważam, że jest to krok do przodu i że tutaj będzie można wyselekcjonować najlepszych zawodników.

Chcę jeszcze raz serdecznie podziękować i powiedzieć wszystkim, bo akurat dzisiaj jest okazja do tego, że organizując mistrzostwa Europy również musimy pamiętać o szkoleniu. Uważam, że w całym systemie szkolenia gimnazja i licea będą odgrywały podstawową rolę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Do głosu zapisał się pan przewodniczący Andrzej Biernat, potem pan Rutnicki, potem Jan Tomaszewski. Zapisuję – Zbigniew Pacelt. Bardzo proszę – pan przewodniczący Biernat.

Poseł Andrzej Biernat (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ze statystyki wynika, że piłkę nożną uprawia 70% zawodników trenujących jakąkolwiek dyscyplinę sportową w Polsce. Z dzisiejszych wypowiedzi pana dyrektora z MSiT wynika, że na te 70% młodzieży, która uprawia sport najbardziej popularny w Polsce, przeznaczamy gigantyczną kwotę 1 mln euro, może trochę ponad 1 mln euro, jeśli chodzi o ośrodki szkolenia i szkoły związane ze szkoleniem piłki nożnej. Jeżeli to jest gigantyczna kwota, to chciałbym zapytać, ile idzie na pozostałe dyscypliny sportowe, bo adekwatnie powinna to być 1/3 tej kwoty. Nie epatujmy się takimi kwotami, jak 1 mln euro, bo to nie są jakieś szczególnie duże pieniądze, zwłaszcza że obejmujemy dzieci i młodzież z małych miasteczek, z małych klubików, które dzięki tym szkołom, dzięki temu szkoleniu mogą osiągnąć jakiś życiowy sukces. Jak prześledzimy kariery zawodnicze, to większość zawodników reprezentacji Polski pochodzi właśnie z małych ośrodków i dzięki jakiejś pomocy dużych klubów, wcześniej swoich małych klubów, osiągnęła ten sukces.

Wszyscy chwalą sposób szkolenia, natomiast możemy dyskutować o tym, czy poziom szkolenia na etapie liceum jest odpowiedni i czy rzeczywiście spełnia swoją rolę. Gimnazja – jak najbardziej i uważam, że te parę milionów złotych to nie jest jakaś szczególna kwota dla ministra i FRKF, żeby je nie można było zwiększyć i wzmocnić na rozwój tych ośrodków, zwłaszcza że ostatnie 4 lata przyniosły dosyć duży rozwój infrastruktury sportowej w Polsce także w zakresie infrastruktury dotyczącej piłki nożnej.

Chciałbym też usłyszeć, być może z relacji pana prezesa Potoka czy pana ministra, jakie są plany co do rozwoju szkolenia dzieci i młodzieży w ośrodkach piłki nożnej w 16 wojewódzkich miastach. Czy to będzie wygasający proces czy też bardziej prorozwojowy, zwłaszcza że efekty tego szkolenia są widoczne, bo kilkuset zawodników wyszkolonych w tych ośrodkach gra w różnych ligach od ekstraklasy począwszy a na II lidze i niżej i młodej ekstraklasie skończywszy?

Myślę, że utrzymanie, rozwój tych ośrodków jest szczególnie bliski każdemu, kto kibicuje piłce nożnej i chciałby, żeby kolejna reprezentacja Polski, która wyrośnie m.in. również z tego szkolenia, była na poziomie reprezentacji pana Jana Tomaszewskiego czy też Romana Koseckiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle Janku, jeszcze Kuba Rutnicki, a potem pan. Był pan przywołany jako dobry efekt szkolenia piłkarskiego w Polsce przed laty. Bardzo proszę – Jakub Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja też chciałem wzmocnić głos pana przewodniczącego Biernata, bo rzeczywiście przez ostatnie lata wydaliśmy, jeżeli chodzi o skalę, pewnie kilka miliardów na infrastrukturę, jeśli chodzi o zaangażowanie w budowę stadionów na Euro, ale też na program „Orlik" czy program „Orłów". Wydaje mi się, że wydając tak duże pieniądze nie możemy w tej chwili zapomnieć o tym, by znaleźć kilkanaście czy kilkadziesiąt milionów w skali rocznej tak, żeby w tej chwili w pełni skorzystać z tej infrastruktury.

Korzystając z okazji, chciałem zapytać pana ministra i PZPN, ponieważ od jakiegoś czasu miał być przygotowany projekt pilotażowy dotyczący właśnie tego jednego centrum szkoleniowego dla najbardziej utalentowanej młodzieży w kraju. Też były takie wstępne deklaracje ze strony PZPN i MSiT, jeśli chodzi o taki ośrodek, który miał się mieścić w Grodzisku Wielkopolskim, bo takie listy intencyjne zostały wymienione. Chciałem zapytać pana ministra, czy dalej ewentualnie państwo bierzecie pod uwagę stworzenie takiego idealnego ośrodka? Trzeba też powiedzieć, że po Euro będzie w naszym kraju kilka bardzo dobrych centrów pobytowo-szkoleniowych i wydaje mi się, że już w tej chwili powinniśmy się zastanowić, w jaki sposób tę infrastrukturę wykorzystać. Może delegacja ukraińska mniej się cieszy z tego, że 13 narodowych reprezentacji wybrało Polskę jako miejsce, gdzie będą spędzać Euro i przygotowywać się do tej ważnej imprezy, ale po Euro mnóstwo ośrodków, które aplikowały o to, by spełnić te wszystkie wymagania, tak naprawdę, będzie pustych i wydaje mi się, że rzeczą naturalną byłoby, aby, rozwijając te 16 ośrodków wojewódzkich, oprzeć się o bazę, która była przygotowana do Euro. Czy rzeczywiście ministerstwo wspólnie z PZPN myśli o tym, aby te najlepsze ośrodki wykorzystywać na takie centra?

Jeszcze pytanie dotyczące bazy szkoleniowej, ponieważ „Orliki" praktycznie zrealizowaliśmy. Był pilotażowy program „Orłów". Niestety, w tym roku tych pełnowymiarowych boisk ze sztuczną nawierzchnią i oświetleniem nie prowadzimy dalej, ale wydaje mi się, że w procesie szkolenia one absolutnie są bardzo ważne, bo, biorąc pod uwagę warunki atmosferyczne, sztuczne murawy pełnowymiarowe są absolutnie wymagalne, abyśmy rzeczywiście mogli przygotować naszych zawodników do gry. Czy ministerstwo myśli o tym, aby powrócić do tego bardzo dobrego projektu w kolejnych latach? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo, a teraz właśnie legendarny Jan Tomaszewski, jak mówiłem tutaj kolegom.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni goście, koleżanki i koledzy. Ja mam tylko jedno pytanie i ewentualnie sugestię do pana ministra i do przedstawicieli PZPN. Wiem o tym, że jest bardzo dużo wychowanków z liceów i gimnazjów w reprezentacji Polski w I lidze, ale wiem o tym doskonale, że ci trenerzy, którzy ich „wyłapali", ci „szperacze", nie są nagradzani. Czy nie moglibyście ustalić jakiejś nagrody dla tego pierwszego, który wychował, i jeśli zawodnik trafi do reprezentacji Polski, I ligi, to jest odpowiednia kwota, do II ligi – druga. Spokojnie, to się naprawdę ustali, bo zawodnik powie, komu najwięcej zawdzięcza. Ja sądzę, że to naprawdę będzie bardzo dobry doping dla tych nauczycieli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz głos zabierze Zbigniew Pacelt.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Panie przewodniczący, szanowni goście, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Trochę to wynika z materiału, ale nie ma tam doprecyzowanych informacji, jeśli chodzi o ośrodki licealne. Mówi się o tym, że jeżeli zawodnik nie jest 3 lata szkolony w gimnazjach,

to nie jest zasadne szkolić go w liceum. Tak tu jest napisane. Czy nie przewiduje się kilku ośrodków licealnych do kontynuowania tego zadania? Tu nie jest powiedziane, że stopniowo będzie się wygaszać. Na jakim dystansie czasowym to będzie? Rozumiem, że na etapie skończenia klasy licealnej, bo trudno rezygnować w trakcie chodzenia do szkoły na poziomie licealnym i dziękować zawodnikom, którzy już uczestniczą w tym procesie.

Czy nie ma zasadnego podłoża do tego, by jednak kilka ośrodków na poziomie licealnym zostało utrzymanych, zachowanych? Czy są prowadzone takie rozmowy? Tutaj pytanie do ministerstwa i PZPN. Jak ma być de facto z tymi liceami? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę – teraz głos zabierze pan Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja jak najbardziej się przyłączę do głosu pana posła Biernata, pana posła Rutnickiego. Jak najbardziej, panie ministrze, trzeba więcej pieniędzy na szkolenie młodzieży i dzieci. Za chwilę zapytam przedstawicieli Ukrainy, ile u nich idzie, bo podejrzewam, że tych pieniędzy jest więcej.

Panie ministrze, sport to zdrowie. Im więcej pieniędzy przeznaczy się teraz na sport, tym w wieku starszym mniej będzie przeznaczać Ministerstwo Zdrowia. To trzeba wiedzieć. Dlatego bardzo się cieszę, że PO chce więcej pieniędzy na sport, szczególnie na piłkę nożną. Ja też jako poseł opozycyjny wzywam pana, żeby więcej pieniędzy wywalczyła pani minister Mucha na piłkę nożną.

Myślę, że przedstawiciele Ukrainy odpowiedzą nam, o ile będą mieli takie informacje. Mam jeszcze pytanie: co ze sportem piłki nożnej kobiet? Szanowni państwo, wiadomo, w piłce nożnej męskiej na razie nie jesteśmy na tym najwyższym poziomie, ale piłka nożna kobiet to chyba jest duża możliwość. Czy PZPN przygotowuje jakieś odpowiednie szkolenia dla młodych dziewczyn, dla dzieci? Czy minister sportu też myśli o tym, by właśnie w tym kierunku poszły odpowiednie pieniądze? Przecież nieraz widzimy transmisje, gdzie panie na świecie dobrze grają. Są ligi, jest to wszystko dobrze poukładane. Mam pytanie do przedstawicieli PZPN. Czy myślą o tym, aby wzmacniać piłkę nożną wśród młodych dziewczyn, dziewczynek?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Teraz głos zabierze pan poseł Roman Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Mam kilka pytań odnośnie do szkół. Ilu adeptów tych szkół jest w reprezentacjach Polski juniorów, ewentualnie – w różnych klasach rozgrywkowych, bo to jest ciekawe?

Drugie pytanie. Z pierwszej wypowiedzi pana wiceprezesa Bednarka dowiedzieliśmy się – mówię to nie bez kozery, bo w ostatnim czasopiśmie „Piłka Polska" wydawanym przez PZPN państwo sobie przeczytacie bardzo niefortunną, ale przykrą trochę dla mojej osoby wypowiedź pana Engela, który po prostu bez pardonu mnie zaatakował mówiąc, że jest w Polsce system szkolenia – dowiedzieliśmy się przed chwilą, że nie ma systemu szkolenia dzieci i młodzieży. Jest w tej chwili opracowywany. Powstała grupa i w tej chwili jest to opracowywane, więc pytam: według jakiego systemu szkolenia są szkoleni adepci w tych szkołach? Czy MSiT dostaje pełną dokumentację, z tym wszystkim, co się tam odbywa? Jakie są tam prowadzone zajęcia? Być może, to nie jest wymagane, być może, PZPN zachowuje to dla siebie. Z czego są prowadzone zajęcia i na czym są oparte? Jeszcze raz powtarzam – pan Engel po prostu kłamie. Nie ma systemu szkolenia dzieci i młodzieży. Jest dopiero opracowywany.

Chciałem się dowiedzieć tych dwóch spraw. Po prostu ta wypowiedź trochę mnie zabolała, bo magazyn jest wydawany z pieniędzy PZPN i jest atakowany parlamentarzysta, człowiek, który szkoli młodzież, który opiera się na systemie niemieckim, który jest, holenderskim, który jest, a polskiego nie ma. Panowie z PZPN, pewnie dzisiaj zobaczycie tego pana, być może ja też go spotkam. Chciałbym, byście jednak zwrócili mu uwagę na to, by nie kłamał.

Oczywiście, wzmacniam głos o finanse, które zdecydowanie powinny być większe. Bardzo jest mi przykro, że program „Orły" jest, niestety, zawieszony. W tym roku nie ma na to funduszy. Tu jest pytanie do ministerstwa: jeżeli z Totalizatora wpłyną jakieś środki, to czy są przewidywane jakieś dalsze pilotażowe możliwości budowy tych boisk? Panowie, program „Orliki" – fantastyczny. Dzieci do 13. roku życia świetnie na tym trenują, ale później w naszych warunkach klimatycznych dzieciak powinien wyjść na boisko pełnowymiarowe, by dalej się rozwijać. Jeżeli ten program przepadnie, to uważam, że wydaliśmy na marne pieniądze jeśli chodzi o „Orliki". Świetny program, z którego sam w szkółce korzystam. Wiele trenerów wypowiada się o tym pochwalnie, praktycznie wszyscy, natomiast musi być kontynuacja i broń Boże nie wycofujmy się z programu „Orła", bo zabijemy samą myśl, która powinna nas doprowadzić do tego, by ci piłkarze byli jak najlepsi.

Kto jest w PZPN dyrektorem sportowym? Pan?

Wiceprezes ds. piłkarstwa amatorskiego w PZPN Jan Bednarek:

Engel.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Pan Jerzy Engel. Czy ktoś rozlicza dyrektora sportowego? Spytałem o to, kto gra w reprezentacjach juniorskich, ponieważ wszystkie reprezentacje młodzieżowe nie grają na żadnych mistrzostwach świata, żadnych mistrzostwach Europy. Przepadamy w eliminacjach, jest po prostu tragedia. Ja wiem, że mamy szansę, bo weszli młodzi, fajni trenerzy typu pan Dorna, pan Wójcik i oni sobie fajnie radzą. To są wykształceni, bardzo fajni ludzie, znam ich osobiście. Dlaczego nikt nie rozlicza dyrektora sportowego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos krytyczny mistrza Koseckiego zawsze Komisji się przyda. Głos teraz zabierze pan poseł Andrzej Buła.

Poseł Andrzej Buła (PO):

Panie przewodniczący, kilka pytań i spostrzeżeń odnośnie do szkół prowadzonych w poszczególnych województwach.

Pierwsze pytanie do ministerstwa. Czy ministerstwo prowadzi w jakikolwiek sposób nadzór merytoryczny nad tym, jak wygląda to szkolenie? Czy ma swój zespół merytoryczny do tego, czy tylko przeznacza pieniądze i kontroluje? W jakim zakresie jest prowadzona kontrola szkół gimnazjalnych i licealnych?

Oczywiście, nie ma najmniejszego sensu, by były prowadzone szkoły licealne, bo rynek piłkarski jest tak dobrze penetrowany przez kluby już w wieku 14-15 lat, że szkoła licealna, tak naprawdę, jest przechowalnią dla piłkarzy, którzy raczej już nie błyszczą nigdzie. Są przechwytywani przez dobre kluby.

Drugie pytanie dotyczy tego, czy jest sens prowadzić szkoły zarówno gimnazjalne, jak i licealne, które były, w województwach, gdzie są bardzo silne kluby piłkarskie? Podam przykład woj. dolnośląskiego, gdzie Śląsk Wrocław i Zagłębie Lublin doskonale drenują rynek piłkarzy. Zresztą Zagłębie Lublin co roku odnosi fantastyczne sukcesy w piłce młodzieżowej zarówno w juniorach młodszych, jak i w juniorach. Czy chłopcy z tych ośrodków gimnazjalnych w ogóle mają szansę przebić się w tych klubach?

Kolejne pytanie dotyczy akurat mojego woj. opolskiego. Czy gdziekolwiek jest w województwie tak, że szkoła gimnazjalna ma swój klub? Chcę powiedzieć, że to doprowadza do dużej frustracji nas, pracujących z młodzieżą, gdyż wychwytywani są chłopcy akurat do tej szkoły gimnazjalnej i niestety nie wracają do nas w piątek, tylko grają w zespole prowadzonym przez okręgowy związek piłki nożnej. Jeżeli jest jeszcze jakieś inne województwo, to proszę mi powiedzieć. Uważam, że tak być nie powinno. Wiem, że też łamane było prawo 2 lata temu, bo to wytknęła kontrola. Z naszymi piłkarzami z naszych klubów podpisywane były kontrakty ostateczne. Kontrola MSiT wykazała, że powinny być podpisywane umowy i wypożyczenia na czas trwania nauki, ale oczywiście pan prezes nas o tym nie informował.

Pan prezes Bednarek mówił, że ciężko jest w klubach. Ja akurat prowadzę taki klub, w którym trenuje 190 dzieciaków – od żaczka po juniora. Może by się zastanowić nad tym, by również wspomóc takie kluby, które mają pełną strukturę szkolenia, bardzo dobrą bazę, dobrych trenerów, żeby tam też wesprzeć to szkolenie, stworzyć pewne kryteria zarówno infrastrukturalne, jak i finansowe. Te pieniądze mogą być „znaczone". One nie muszą przepływać do klubu na pokrywanie innych wydatków. Chodzi o to, byśmy czuli, że ktoś nas wspiera w tym szkoleniu. Jako klub drugoligowy myślę, że w ciągu 4 lat oddałem do PZPN około 300 tys. zł za rejestrację piłkarzy, za utrzymywanie sędziów itd. i szanowni państwo, nie wróciła do mnie ani złotówka na system szkolenia dzieci i młodzieży, więc pytam: dla kogo co, kto, po co jest? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Schreiber.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni goście, chciałem zapytać w zasadzie o jedną sprawę, natomiast wypowiedź pana posła Koseckiego rzeczywiście wprowadziła mnie w zdumienie, z tego względu, że zarzut, jaki padł z ust pana posła, wymaga tutaj bardzo dokładnego wyjaśnienia. Zarzut braku systemu szkolenia dzieci i młodzieży – rozumiem, że pan poseł mówił o piłce nożnej – przenosi się na inne dyscypliny i to pytanie przenosi się na inne dyscypliny. Rozumiem, że dzisiaj nie będziemy o tym rozmawiali, ale, jak sądzę, przedstawiciel ministerstwa, pan minister wyjaśni tę sprawę, bo rzeczywiście brzmi to niesłychanie niepokojąco – wydawane są pieniądze na szkolenie bez żadnego systemu, a system jest wypracowywany przez jakieś bliżej nieokreślone lata. To tyle co do wypowiedzi mojego przedmówcy.

Chciałem zapytać o perspektywy, o to, jak ministerstwo zamierza traktować program szkolenia gimnazjalnego. Wydaje się, że jest programem dobrym i taki był pomyślany w 2004 roku i kontynuowany przez kolejne lata. Jednak zamknięcie tego programu w obrębie jednego ośrodka w województwie, w liczbie 60 zawodników szkolonych w obrębie 1 placówki, więc jest to praktycznie niecałe 20 dzieciaków na poziomie jednej klasy w danym roku. Czy to jest rzeczywiście system docelowy? Czy to jednak przez lata nie powinno zostać rozwinięte? Pamiętam, były takie plany rozwoju tego systemu? Czy względy finansowe i to, o czym mówił pan poseł Biernat, że w tym momencie żałujemy pieniędzy na szkolenie i na rozwój tego systemu, rzeczywiście są tą przeszkodą? Czy też nie ma takiej potrzeby, bo być może okazało się w praktyce, że wystarczy ta jedna klasa kilkunastoosobowa na poziomie jednego województwa? Wydaje się, że chyba tak nie jest. Czy jest jakiś plan rozwoju? Czy jest jakiś pomysł na to, żeby tę kwestię rozszerzać nie tylko w górę? To w górę rzeczywiście jest dyskusyjne. Kwestia ośrodków licealnych jest dyskusyjna i od początku taka była. Pamiętam, że PZPN bardzo naciskał na to, by powstały te licealne ośrodki jako kontynuacja dla gimnazjalistów, ale rzeczywiście jest to pewna wątpliwość. Rozszerzenie tego zakresowo wydaje się zasadne i potrzebne, zwłaszcza że teraz o tyle boisk mamy więcej na terenie kraju, na których ta młodzież mogłaby szkolić dalej swoje możliwości.

Druga część mojego pytania dotyczy szkolenia. Oczywiście, zawsze pytamy o wyniki, pytamy, ilu kolejnych zawodników gra w reprezentacjach, dlaczego są takie, rozumiem, słabe rezultaty, jak wynikałoby z sugestii pana posła Koseckiego. Oczywiście, jest to pytanie o to, kto szkoli i jak są szkoleni ci, którzy szkolą. Jaki jest tutaj system? O tym nie padło ani słowo w wypowiedzi. Również w tym materiale ogólnym państwa nie było do tego żadnego odniesienia, dopiero pan poseł Bednarek rozdał materiał, z którego wynikałoby, że jest budowany jakiś program współpracy z Niemcami. Czy to jest jedyny program? Czy to jest jedyny sposób, którym obejmujemy szkoleniem tych, którzy mają szkolić dzieci i młodzież w gimnazjach? Czy ministerstwo ma w tym zakresie inne pomysły? Jeżeli tak, to jakie i jak wygląda ten system szkolenia trenerów – oczywiście, tylko w tej drobnej części dotyczącej piłki nożnej dzieci i młodzieży w placówkach gimnazjalnych? Jak to wygląda od strony ministerstwa? Chciałbym prosić o parę słów przedstawiciela PZPN na temat tego, jak wygląda ten program niemiecki, który PZPN prowadzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, chciałbym, by po tej pierwszej turze stanowisk i pytań w tym pierwszym punkcie, byście się państwo zgodzili na małą modyfikację kontynuowania tego posiedzenia. Ponieważ i tak było już dużo odniesień do programu „Moje Boisko – Orlik 2012", byłoby dobrze, gdyby naszym przyjaciołom z Ukrainy jeszcze raz podsumować program, który jest zawarty w drugim punkcie ministra sportu. Chciałbym, by pan minister powiedział, ile boisk wybudowaliśmy do tej pory, ile wybudujemy, ile planujemy wybudować, jak w ogóle ten program wygląda, jakie to są boiska i by określić każdy z typów tych działań. Chodzi o to, by przedstawić to sucho w faktach i potem odnieść się do już zadanych pytań, bo były już zadane pytania związane z „Orlikami". Wiadomo, że ta infrastruktura jest infrastrukturą, która ma służyć temu szkoleniu, tak? Musimy to wykorzystać jak najlepiej do szkolenia, do popularyzacji piłki nożnej, ma to przynieść efekt zdecydowany w najbliższej przyszłości. Jeżeli widziałbym zgodę państwa posłów, to zrobilibyśmy w ten sposób, dlatego że my z ukraińską delegacją spotykamy się o godzinie 11.45 z panią marszałek Sejmu, więc chciałbym, żebyśmy już całościowo porozmawiali, by na ten drugi punkt nie pozostało nam 20 minut. Nie widzę zgłoszeń, to płynnie przejdziemy do tego pkt II. O tę informację poproszę pana ministra, potem – o odniesienie się do tych pytań, które posłowie już zadali, i potem – PZPN. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolę sobie przekazać głos pani Aleksandrze Plucińskiej – dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej, która to zrobi znacznie sprawniej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej MSiT Aleksandra Plucińska:

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Prosimy bliżej mikrofon.

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Witam państwa bardzo serdecznie. W takim razie pozwolę sobie trochę zmodyfikować tę informację dla szanownych gości. Wszyscy państwo posłowie bardzo dobrze znają te programy, o których będę mówić, natomiast opowiem jeszcze, na czym polegają te konkretne programy. Od razu przepraszam naszych posłów, że przypominam im rzeczy dla nich oczywiste.

Jesteśmy już po IV edycji realizowania programu „Moje Boisko – Orlik 2012". Jest to program, który towarzyszy naszym przygotowaniom do Euro. Jest to program infrastrukturalny, który zakładał budowę w każdej gminie kompleksu boisk „Orlik". Już jest taki czas na pewne podsumowania. Jesteśmy po 4 latach realizacji tego programu. Na ten moment możemy pochwalić się realizacją prawie 2300 takich obiektów w całej Polsce, na terenie całego kraju. Taki program był zakładany na realizację na 5 lat, natomiast cel był taki, żeby na 2012 rok zrealizować 2012 takich obiektów. Udało się to osiągnąć już w listopadzie zeszłego roku, tak więc w listopadzie otwarto 2012 „Orlika".

Przypomnę, co to jest taki „Orlik" i powiem państwu, przede wszystkim gościom, z czego składa się taki kompleks. Taki kompleks składa się z 2 boisk. Po pierwsze – z boiska piłkarskiego o wymiarach 30 m x 62 m o nawierzchni ze sztucznej trawy. Jest to kompleks ogrodzony po obwodzie z ogrodzeniem o wysokości 4 m, z piłkochwytami. Jest również boisko wielofunkcyjne o wymiarach 19,1 x 32 o powierzchni poliuretanowej przeznaczone do piłki koszykowej i piłki siatkowej, czyli takie boisko wielofunkcyjne. Mamy tam zaplecze sanitarno-szatniowe obejmujące magazyn sprzętu sportowego, zespół higieniczno-szatniowy, pomieszczenia gospodarza obiektu i trenera środowiskowego. Jest to kompleks oświetlony, nowoczesny o pewnych standardach.

Te wszystkie kompleksy są powtarzalne. Były zrealizowane na podstawie gotowego projektu. One są o wysokich standardach jakościowych. Tak naprawdę, są taką

wizytówką. Jeżeli ktoś przejeżdżając przez małe miejscowości w Polsce widzi taki kompleks, od razu wie, że to jest „Orlik". Jest to kompleks rozpoznawalny i myślę, że jest to bardzo cenny element przygotowań do Euro. Myślę, że jest to element, który zostanie na wiele lat i wzbogaci polską infrastrukturę sportową.

Ważnym założeniem było założenie, że jest to program składający się z 3 partnerów. Ten program realizowało 3 partnerów: strona rządowa, która przeznaczała na ten program spore pieniądze, samorządy województw, czyli marszałkowie, urzędy marszałkowskie, które przeznaczały 1/3 środków na realizację tego programu oraz jednostki samorządu terytorialnego, czyli gminy, które realizują ten program. Ten program właściwie jest sukcesem rządowo-samorządowym. Trzeba podkreślić, że bez udziału samorządów i bez udziału gmin ten program nie byłby zrealizowany.

Finansowanie zrealizowane w poszczególnych latach. Tu powiem trochę o statystykach. Są one w materiałach. W poszczególnych latach zrealizowano dużo takich boisk. W pierwszym roku wydano na to 187 mln zł ze środków rządowych. Zrealizowano 566 takich obiektów. W kolejnym roku, 2009, zrealizowano 718 takich boisk. Dofinansowanie z budżetu państwa wynosiło tutaj 236 mln zł. Jeżeli chodzi o rok 2010, to wydano 183 mln zł i zrealizowano 519 takich obiektów. W ostatnim roku wydano 204 mln zł i zrealizowano 468 takich obiektów.

Co jest ważne? Pod koniec realizacji tego programu naszym priorytetem jest wybudowanie „Orlików" w gminach, które do tej pory nie mają takiego obiektu. Taki obiekt kosztuje w tej chwili około 1 mln. Było to barierą finansową dla gmin, które miały wskaźnik dochodów mniejszy niż 1000 zł. W zeszłym roku zdecydowaliśmy się podnieść dofinansowanie ze strony rządu dla takich gmin biedniejszych i dofinansowywaliśmy w przypadku takich gmin do 47% wartości realizacji inwestycji – w przypadku gmin, które miały wskaźnik dochodów mniejszy niż 1000 zł. Dało to taki efekt, że w ostatnich edycjach, w poprzedniej – i mam nadzieję – tegorocznej będziemy realizować ten program również w gminach, które do tej pory nie miały takiego obiektu i nie mogły sobie na niego pozwolić.

Komplementarnym programem do programu „Moje Boisko – Orlik 2012" stał się program pilotażowy „Biały Orlik", czyli uzupełnienie kompleksów „Orlik" (tych z boiskami) o możliwość wybudowania składanego lub stałego lodowiska, które w sezonie zimowym cieszyło się dużym powodzeniem. W ramach programu „Biały Orlik" zrealizowaliśmy w 2010 roku 38 takich obiektów. Ze strony budżetu państwa dofinansowaliśmy go w wysokości 9 mln zł. W 2011 roku zrealizowaliśmy 62 takie obiekty. Podsumowując – przez dwa lata 2010, 2011 zbudowaliśmy 100 „Białych Orlików". Myślę, że ten program będzie kontynuowany również w tym roku.

Dodatkowe programy, o których tutaj też wspominano, realizowane w ramach programu budowy boisk, to dwa programy dedykowane, realizowane w ostatnich latach. Jeden to „Budowa pełnowymiarowych płyt piłkarskich ze sztuczną nawierzchnią". W ramach tego programu w roku 2009 i 2010 zrealizowano też spore ilości boisk. W ramach programu „Boisk wielofunkcyjnych" zbudowano 696 takich boisk w latach 2006-2011. W ramach „Budowy boisk pełnowymiarowych" (to są „Orły", o których państwo mówili) zrealizowano do tej pory 13 takich inwestycji. Wydano na to prawie 14 mln zł.

Jeśli chodzi o lata bieżące, zastanawiamy się nad kontynuacją tego typu programów, ale chciałabym podkreślić, że bez względu na to, że priorytetem w 2012 roku jest dokończenie programu „Moje Boisko – Orlik", nadal można realizować boiska wielofunkcyjne w ramach wieloletnich wojewódzkich programów rozwoju bazy sportowej, czyli z FRKF. Takie inwestycje są realizowane.

Podsumowując, chciałabym powiedzieć, że w ostatnich latach – 2006-2011 – w ramach wszystkich programów, jakie były realizowane przez MSiT – od programu „Moje Boisko – Orlik 2012", programu „Blisko Boisko" do programu „Budowy boisk wielofunkcyjnych", boisk pełnowymiarowych i wszystkich innych programów budowy boisk – dofinansowaliśmy już prawie 3500 boisk. To jest naprawdę dosyć duży przełom.

Jeżeli chodzi o plany na ten rok, to zależy nam na tym, żeby zbudować „Orliki" w gminach, które do tej pory ich nie mają. Zrobiliśmy analizę populacji tych gmin, które tego nie zrealizowały, nie wzięły udziału w żadnym z tych programów. W Polsce mamy 2500 gmin i nadal gmin, które nie mają żadnego boiska, jest około 500. Tak naprawdę, to jest nasz cel na ten rok, czyli dotrzeć do tych gmin, które nie mają tego boiska. Pewna bariera tkwi w urzędach marszałkowskich w tym roku i w budżetach samorządów, ponieważ w V edycji mamy już deklaracje urzędów marszałkowskich. Czekamy jeszcze na uchwały marszałków co do deklaracji wysokości dofinansowania w tym roku udziału w programie. One są dosyć skromne. Mam taką informację, że np. w woj. mazowieckim, w którym mamy chętnych prawie 50 gmin, żeby zrealizowały boisko „Orlik" w tym roku, marszałek woj. mazowieckiego i sejmik zdecydował się nie dofinansowywać tego programu w tym roku. W związku z tym MSiT ma taką propozycję, aby w tym roku dofinansować na podstawie dwustronnych umów – bez tego partnera samorządowego – i dołożyć tym gminom, które są zdecydowane realizować bez udziału marszałka i chcemy zwiększyć to dofinansowanie w ostatnim roku. To jeszcze jest do ustalenia, bo czekamy na wnioski, które przyjdą i na wszystkie uchwały z urzędów marszałkowskich. Zobaczymy, ile rzeczywiście będzie tych dofinansowań ze strony marszałków. Po prostu czekamy na uchwały marszałków. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało i musimy zrobić kalkulację. Jeśli chodzi o środki na ten rok, mamy dalej 250 mln zł, więc barierą nie są środki MSiT, barierą są możliwości urzędów marszałkowskich. Dlatego zrobiliśmy taką analizę i wśród przyczyn braku udziału w różnych programach budowy boisk realizowanych przez ministerstwo oczywiście najważniejszą barierą są środki finansowe, czy ich brak – 50%, ale również jest brak zainteresowania tym programem. Biorąc pod uwagę plany ministerstwa pod kątem rozwoju programów animacji, o których powie pan dyrektor Kudlik, to naprawdę te gminy będą stratne, jeśli nie wybudują takiego boiska i w tym roku mają ostatnią szansę na to, by to zrobić. Jeśli będą jeszcze jakieś pytania, to jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Powtarzamy to od jakiegoś czasu, ale niektóre gminy są niezłomne, jak widać. Myślę, że to ważne oświadczenie, żeby zrobić taką analizę po wnioskach, uchwałach urzędów marszałkowskich. Być może, są to na tyle słabe gminy, że trzeba im jeszcze bardziej pomóc, żeby ta infrastruktura tam dotarła i byśmy później poprzez tę infrastrukturę mogli realizować projekty, jeszcze lepiej prowadzić szkolenia rozwoju sportu na tych terenach. Bardzo proszę, pan dyrektor Kudlik, jeśli chodzi o programy tzw. miękkie, które są już dedykowane wprost uprawianiu sportu na tych obiektach. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Rozwoju i Promocji Sportu MSiT Wojciech Kudlik:

Panie przewodniczący, szanowni goście, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. W 2011 roku kontynuowany był program „Animator – Moje Boisko – Orlik 2012", projekt, który realizujemy od 2009 roku, skierowany do osób pracujących na obiektach „Orlik". W 2011 roku ze środków FRKF przeznaczyliśmy na ten cel ponad 15,5 mln zł. Łącznie w latach 2009-2011 ta kwota sięga ponad 32 mln zł.

Podstawowym założeniem tego projektu jest możliwość zgłoszenia z każdego obiektu, który został oddany do użytku, jednej osoby, która otrzymuje dofinansowanie z dwóch źródeł: z MSiT – w kwocie 1000 zł miesięcznie brutto przez okres maksymalnie 9 miesięcy w roku, oraz ze środków samorządowych – w kwocie nie mniejszej i przez okres nie krótszy niż okres, przez który przeznacza środki MSiT. Osoby, do których kierowany jest projekt, to nauczyciele wychowania fizycznego, trenerzy, instruktorzy, organizatorzy sportu, którzy prowadzili i organizowali zajęcia na obiektach „Orlik". Dopuściliśmy możliwość zgłoszenia 2 animatorów na 1 obiekcie, przy czym przeznaczona kwota dzieli się wtedy na pół. Oczywiście, wtedy obowiązki również przechodzą na dwie osoby proporcjonalnie do dzielonej kwoty. W 2011 roku łącznie na 1608 obiektach pracowało 2261 animatorów. W przedstawionym państwu materiale są szczegółowe analizy, jeżeli chodzi o wiek, płeć, wykształcenie, posiadane kwalifikacje. Myślę, że nie będę tego powtarzał. Charakterystyczne liczby to takie, że zaledwie 9% ogólnej liczby animatorów to były kobiety, że najliczniejszą grupę tych osób stanowią

ludzie młodzi do 30. roku życia – ponad 43%. Jeżeli chodzi o kwalifikacje, to głównie byli to nauczyciele wychowania fizycznego posiadający również dodatkowe kwalifikacje instruktora lub trenera sportu. Podajemy też liczby, które odnoszą się do ilości osób. Liczba uczestniczących dzieci i młodzieży przez cały rok sięga prawie 10 milionów osób. Średnio w ciągu miesiąca na jednym „Orliku" ponad 700 osób uczestniczyło w różnych zajęciach i różnych formach imprez organizowanych przez animatorów. Odbywały się również zajęcia dla osób dorosłych. Tych osób było ponad 2 miliony 600 tysięcy w skali roku. W skali miesiąca to około 190 osób na jednym obiekcie. Z obiektów korzystały również osoby niepełnosprawne. Tych osób było ponad 22 tysiące.

Oczywiście, dominowała piłka nożna. Tutaj można podkreślić, że większość animatorów na pierwszym miejscu w zajęciach prowadzonych na „Orlikach" wykazuje piłkę nożną, więc myślę, że panowie, którzy zwracali uwagę na niewielkie środki przeznaczone na rozwijanie piłki nożnej, powinni wziąć pod uwagę również te środki, które trafiają poprzez animatorów i inne formy zajęć prowadzonych nie tylko na „Orlikach", ale również na innych obiektach, jako wkład w rozwijanie piłki nożnej, w szkolenie dzieci i młodzieży z zakresu piłki nożnej.

Proszę państwa, to tyle w dużym skrócie. Myślę, że ten materiał jest bardzo szczegółowy i mówi o wszystkim. Oprócz tego, że finansowaliśmy animatorów, finansowaliśmy duże przedsięwzięcia realizowane na „Orlikach". II edycja Turnieju „Orlika" o Puchar Premiera Donalda Tuska w piłce nożne zgromadziła 15 tysięcy drużyn i prawie 150 tysięcy uczestników. Z powodzeniem przeprowadziliśmy turniej koszykówki „Orlik Basketmania" oraz turniej piłki siatkowej pod nazwą „Orlik Volleymania". Te projekty będą kontynuowane w tym roku.

Chciałem podkreślić, że pracujemy nad kompleksowym programem ustalenia zakresu obowiązków animatora. Chcemy, żeby ten animator przekształcił się z osoby wyłącznie prowadzącej zajęcia w osobę inspirującą, organizującą zajęcia na „Orlikach", ale również prowadzącą i pobudzającą również lokalne społeczności do szerszego wykorzystywania tych obiektów, do podejmowania różnych inicjatyw.

Chcemy też przeprowadzić różne działania promocyjne. Oprócz tradycyjnych już turniejów w piłce siatkowej, koszykówce, piłce nożnej poszerzymy to w tym roku o duży turniej piłki ręcznej. Chcemy też zachęcić lokalne społeczności do szerszego zainteresowania innymi formami uprawiania sportu na tych obiektach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tomaszewski, a potem proszę o odniesienie się do pytań zadanych w pierwszej części. Potem pan poseł Ziemniak i pan poseł, ale może po odniesieniu się do tych pytań z pierwszej części, żeby panowie zorientowali się, czy na wasze pytania już został udzielone odpowiedzi. Bardzo proszę – pan poseł Tomaszewski, bo po raz pierwszy, i pan poseł Ziemniak, a potem proszę pana ministra sportu i stronę PZPN o odniesienie się do pytań dotychczas zadanych. Bardzo proszę – Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni goście, Wysoka Komisjo. Wszystkie programy, o których dzisiaj rozmawiamy, są bardzo ważnym elementem rozwoju cywilizacyjnego naszego kraju, ale także pozwalają na szerszą dostępność dzieci i młodzieży i całego społeczeństwa do uprawiania sportu w dobrych warunkach.

Myślę, że te IV edycje „Orlika", czyli budowy boisk wielofunkcyjnych, postawiły przed nami w V kolejnej ewentualnie edycji wyzwanie, które się nazywa: 500 gmin, które do tej pory nie uczestniczą w tym programie. Po pierwsze – chciałbym zapytać panią dyrektor, czy mamy taką analizę, ile z tych 500 gmin to są gminy poniżej tego wskaźnika G poniżej 1000 zł? Czy wśród tych 500 gmin są również gminy, które są bogatsze, a nie przystąpiły do tego programu? Dysponując środkami publicznymi jednak warto by tu zachować pewną zasadę: nie dlatego, że czekałeś do końca i jesteś bogaty, to dostaniesz więcej pieniędzy, tylko zasadę, która obowiązuje – gminy poniżej tego wskaźnika otrzymują większe wsparcie.

Po drugie – łamie nam się trochę ta zasada tego drugiego partnera, czyli samorządów wojewódzkich. Wynika to z ich sytuacji materialnej. Musimy też pamiętać, że np. w woj. wielkopolskim przyjęto zasadę, że jest dofinansowanie w tej 1/3, ale do tych gmin, w których powstaje pierwszy „Orlik", natomiast w woj. mazowieckim, jak słyszymy, nie ma tego dofinansowania. Myślę, że gdyby woj. wielkopolskie wiedziało, że też resort przejmie, to mogłoby przeznaczyć te środki na inne rzeczy. W związku z tym resort musi znaleźć jakiś złoty środek mówiący o tym, że jednak ten partner powinien jednak partycypować w realizacji tego podstawowego przedsięwzięcia, czyli pierwszego „Orlika" w każdej gminie w swoim województwie, natomiast w szerszej skali rzeczywiście zależy to do możliwości finansowych. Ta szersza skala to oczywiście jest już decyzja ministerstwa.

Programem, który wcześniej funkcjonował i jest bardzo uzupełniającym również w bardzo małych środowiskach, to jest program „Boiska wielofunkcyjnego". Nadal cieszy się dużym zainteresowaniem przede wszystkim dlatego, że jest tańszy. Po drugie – jest tańszy w utrzymaniu, czyli nie ma tego obowiązku, który jest elementem rozwojowym dotyczącym „Animatora – Moje Boisko – Orlik 2012". Tutaj pani dyrektor poinformowała, że można, ale to wszyscy wiedzieli, bo programy wojewódzkie są przyjmowane przez sejmiki wojewódzkie i to, co przychodzi do państwa, generalnie jest przyjmowane. Ten program jest znany z tego, że miał dodatkową ścieżkę finansowania ze środków Funduszu poza programami wojewódzkimi. W związku z tym jest prośba, żeby może po roku 2012, a jeśli jest to możliwe również w tym roku, jednak o tym pamiętać, że będziemy zapełniać tę sieć obiektów sportowych również tymi obiektami, na które czekają zwłaszcza w mniejszych środowiskach.

Kolejne pytanie. Pojawiło się ono w związku z państwa oczekiwaniami z województw, dotyczącymi hal sportowych 24 x12. Pytam o to, dlatego że bardzo mnie niepokoi fakt, że resort sportu zajmuje się halami oświatowymi. Resort oświaty tym się nie interesuje, a resort sportu może chce przejąć ciężar finansowania małych obiektów, tzw. białych plam gmin, w których nie ma żadnej sali. Te rozwiązania są bardzo niekorzystne, bo one na 50 lat zahamują możliwość wybudowania obiektu służącego rozwojowi sportu. Na salce 24 x12 nie ma żadnego współzawodnictwa sportowego. Jeśli państwo chcecie to robić, to przynajmniej powinno to być udziałem resortu oświaty.

Druga część tego projektu – „Animator". Myślę, że dobrze się rozwija, ale przed nami kolejne wyzwania. Po pierwsze – ten pierwszy etap jednak w znacznej mierze polega na tym, że człowiek animuje, otwiera boisko, prowadzi część zajęć itd., natomiast warto by było, by poprzez kolejną edycję zbierania informacji o tym projekcie była informacja o tym, ile na boisku „Animator – Orlik" odbywa się zajęć, które są realizowane w ramach współzawodnictwa sportowego prowadzonego przez polskie związki sportowe. Czy to jest element szkolenia sportowego, czy tylko upowszechniania i zabawy? Upowszechnianie i zabawa jest bardzo ważne, ale biorąc pod uwagę, że przeznaczamy znaczne środki finansowe, ten element szkolenia również musi być brany pod uwagę.

Po drugie – to, co jest związane z kontaktem ze środowiskiem. Czy rzeczywiście jest tak, że ten „Orlik" staje się centrum? Czy tam powstał klub sportowy z inicjatywy „Orlika", czy stowarzyszenie, które zajmuje się systematyczną pracą? Czy to, co znajduje się w rekomendacjach tego materiału, też będzie wymagało np. partnerów pozarządowych? Czy będzie większy akcent na działalność dla osób dorosłych 50+ oraz małych dzieci? Brakuje tam oferty, dlatego że ci pozostali są zorganizowani. Są to kluby itd., przychodzą, wynajmują i ten „Orlik" żyje, natomiast tam, gdzie trzeba więcej wysiłku, gdzie trzeba dotrzeć do partnera lokalnego: do przedszkola, do dzieci 1-3 lata czy do osób starszych, tam albo już nie ma czasu, albo nie ma umiejętności, albo nie ma wystarczającego sprzętu, o którym państwo mówicie. Do tych grup trzeba dotrzeć nie tylko z piłką nożną i siatkówką, ale i z innymi formami aktywności sportowej.

Na koniec kwestia związana z funkcjonowaniem tego programu, bo jak państwo mówicie, on pochłania znaczą część środków finansowych, które są przeznaczone na sport dzieci i młodzieży. To się znacząco przesuwa. Ilość środków jest ograniczona i my musimy mieć też pewną wizję, jak daleko będzie się przesuwało finansowanie tego projektu z FRKF, a kiedy powinny wejść również środki budżetu państwa. Jeśli w dalszym ciągu

będziemy przesuwać te środki, to gdzie pieniądze na szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo: na program „Animator sportu szkolnego”, na program „Animator – trener”. Są to programy adresowane do młodzieży biorącej udział systematycznie w szkoleniu sportowym prowadzonym przez właściwe polskie związki sportowe, czyli w tej szerokiej piramidzie podstawy do tego, żeby myśleć o mistrzach olimpijskich czy mistrzach Europy. Tutaj uprzejma prośba, żebyście państwo to zrobili.

Ostatnia prośba do pani dyrektor, żeby zawsze zamieścić tę tabelkę (prosiłem już o to kilka razy) w wykazie, ile w poszczególnych województwach mamy jeszcze gmin, w których nie ma „Orlika”. W tych materiałach tego nie ma, pani dyrektor powiedziała to w swojej wypowiedzi, ale chodzi o to, żebyśmy my też wiedzieli, że w województwie *x* mamy tyle tych białych plam, byśmy w ramach naszej pracy parlamentarnej mobilizowali, byli dobrymi ambasadorami tego projektu wobec gmin samorządowych. Dziękuję.

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Panie pośle, ja panu prześlę taki materiał, dobrze?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę – pan poseł Wojciech Ziemniak.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zabieram głos także jako prezes Szkolnego Związku Sportowego dziękując MSiT za to, że właśnie SZS zleciło realizację programu „Animator”.

Staramy się wywiązać z tego zadania jak najlepiej. Dziękujemy także za pochylenie się nad różnymi wnioskami. Odstąpiono od jednego animatora na rzecz dwóch, co ułatwia pracę animatorów na tych boiskach. Dziękuję bardzo za powierzenie nam tej roli realizacji tego zadania poprzez rozliczanie, a także kontrolowanie tych animatorów. To jedno.

Drugie. Chciałbym się przychylić do głosu kolegi Tadeusza Tomaszewskiego, jeśli chodzi o boiska wielofunkcyjne. Chyba zapotrzebowanie na te boiska jest bardzo wielkie i byłoby dobrze, gdyby wrócić do realizacji tego programu w bieżącym roku. Zachęcające jest stwierdzenie, że ewentualne wdrożenie jest przewidziane i byłoby dobrze, gdyby ten program wrócił do realizacji. Dziękuję.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, błagam, tylko jedno pytanie dołożę do pytania pana Tomaszewskiego. Przepraszam, miałem w ogóle nie zabierać głosu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W takim razie proszę bardzo krótko. Pan poseł Babalski, pan poseł Matuszewski, pan poseł Pacelt i pan poseł Golba. Potem odpowiedzi i na tym skończymy.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dokładnie jedno zdanie. Pan poseł Tomaszewski zapytał, ile jest gmin, które jeszcze nie mają „Orlika” i nie ma tam tej infrastruktury. Panie pośle, dołożę następne pytanie. Mam nieoficjalne dane z regionu warmińsko-mazurskiego, ile jest „Orlików”, które po zakończeniu lekcji są zamykane, kłódka jest powieszona i „Orliki” po prostu są martwe. Na to pytanie też należy zacząć odpowiadać, ponieważ gminy borykają się z finansami, nie wchodzą w program „Animator” i po prostu praktycznie ograniczają każdą złotówkę. Tak zaczyna być w wiejskich gminach na Warmii i Mazurach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę krótko – pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Miałem podobne pytanie, jak kolega Babalski. Też zauważam, że gdzieniegdzie jest taka sytuacja, że „Orlik” jest zamknięty.

Jeszcze jedno pytanie, by pani dyrektor nam przypomniała, na ile „Orlik” jest zamykany. Czy to jest sztywne, np. od listopada do marca, czy to jest płynne?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że jest to pytanie, które wypełnia postulat stawiany od wielu miesięcy, żeby animator nie był aktywny tylko przez 9 miesięcy.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dokładnie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Te boiska można również wykorzystywać nawet przy mrozach.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

No właśnie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To nie stanowi problemu, żeby te boiska były otwarte i by ten człowiek był stale związany z tym obiektem, stale animował, stale pracował.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, jeszcze dokończę. Oczywiście, temat „białych boisk" też jest dla mnie ważny, a widzę, że tutaj są informacje. Chciałbym, żeby pani powiedziała na temat lodowisk stałych „Biały Orlik". Rozumiem, że nie są one składane, tylko są na stałe. Czy takie lodowiska zostały gdzieś wybudowane? Ile ich jest? Jakie mają rozmiary? Ilu w 2012 roku jest chętnych na te „Białe Orliki"? Czy na tych „Białych Orlikach" też coś się będzie dziać, jak na tych zielonych „Orlikach"? Czy tam są jakieś możliwości, programy, czy tylko tyle, że są te lodowiska?

Ostatnie pytanie podobne jak poprzednie. Od kiedy do kiedy te „Orliki" mają działać? Mam sygnały, że gdzieś te „Orliki" działały tylko przez miesiąc. Czy jest to sztywno zapisane w tych umowach, czy nie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę krótko – pan Zbigniew Pacelt.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Pan przewodniczący wie, że ja zawsze krótko. Korzystając z okazji, że nie będę już zabierał głosu, chciałem pogratulować przede wszystkim tego analitycznego, precyzyjnego, dokładnego materiału. Jeśli chodzi o opracowanie tego materiału, to serdecznie gratulacje z mojej strony. To jeden z nielicznych tak dobrze opracowanych materiałów.

Ja już zadawałem to pytanie pani minister i nie otrzymałem odpowiedzi. Kończy się wspaniały narodowy program, bardzo ważny dla Polski – „Orlik 2012". To są środki celowe, które jedynie na to mogą być przeznaczone. Czy państwo myślicie, pracujecie nad tym, żeby na lata 2012-2013 zachować te środki na inny program również narodowy wieloletni? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Golba.

Poseł Mieczysław Golba (SP):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzeczywiście te „Orliki" powstały, jest ich bardzo dużo. To naprawdę jest ogromna zasługa tych wszystkich, którzy włączyli się w to przedsięwzięcie. Jeśli chodzi o to, czy one są martwe czy nie, to jest to różnie w różnych gminach. Jeszcze dodatkowo muszą być odpowiednie programy szkoleniowe itd., ale ja chcę powiedzieć o ważnej rzeczy. Tych „Orlików" jest sporo. W warunkach wiosennych czy jesiennych, w trudnych terenach można tam rzeczywiście uprawiać piłkę nożną przez kluby amatorskie, ale nawet i niektóre zawodowe.

Jednak powiem o czymś innym, bo w tej chwili mamy przede wszystkim taki problem, że na tych małych boiskach praktycznie nie możemy rozegrać żadnych zawodów. Mam tu na myśli trampkarzy, juniorów, tych, którzy uczestniczą w rozgrywkach okręgowych związków piłki nożnej czy choćby u nas, w podkarpackim, czy też wojewódzkich związków sportowych. To są za małe boiska. Myślę, że taki byłby mój wniosek, aby w szczególności ministerstwo rozważyło plan, czy nie należałoby teraz przejść na

modernizacją obiektów pełnowymiarowych, by zasilić gminy, bo gmin na to nie stać, aby inwestowały w duże obiekty. Dla nich dzisiaj 40, 50 czy 100 tys. zł to jest ogromna pomoc, a na pewno to by pomogło tam w terenie. Czy to będzie młodzik młodszy, młodzik starszy, junior młodszy, junior starszy, trampakrz młodszy, starszy, to wszyscy muszą grać we współzawodnictwie na boiskach pełnowymiarowych. „Orliki" są za małe na to, żeby przeprowadzić jakiekolwiek zawody, np. zawody „Z podwórka na stadion" czy turniej Marka Wielgusa. W tamtym roku mieliśmy prawie 140 drużyn zgłoszonych do tego turnieju, a środków finansowych 3800 zł. Na jedna drużynę wypadało 27 zł, za które nie wiadomo, czy kupić wodę czy jednego banana dla jednego zawodnika. Musimy zwrócić uwagę na to, żeby przede wszystkim dofinansować te turnieje. Tych środków zdecydowanie powinno być więcej. Jeszcze raz powtórzę tę sprawę boisk pełnowymiarowych, by to dofinansować. To na pewno poprawi infrastrukturę sportową i zachęci dzieci i młodzież do uprawiania tego sportu na tych pełnowymiarowych obiektach. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz oddaję głos panu ministrowi Jackowi Foksowi, by odniósł się do zadawanych pytań w pierwszej i w drugiej części. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Rozumiem, że podzielimy to na bloki. Najpierw odniesiemy się do szkolenia młodzieżowego, a potem do tych programów „Orlikowych".

Zanim przekażę głos panu dyrektorowi, który szczegółowo ustosunkuje się do spraw szkoleniowych związanych z piłką nożną, dwie uwagi czy odniesienia do pytań i komentarzy, które się pojawiały. Pierwsza sprawa to wysokość środków. Jak wszyscy doskonale się orientujemy, szkolenie młodzieżowe jest finansowane z FRKF, więc odwołam się do tego truizmu: więcej środków z Totalizatora – większe przychody Funduszu. Otrzymujemy takie sygnały z Totalizatora, że tendencja jest wzrostowa. Podobno ostatnia kumulacja poprawiła znacząco wyniki i oby to się utrzymało. Trzymajmy kciuki. Będzie więcej środków na szkolenie młodzieżowe.

Druga sprawa, do której chciałbym się odnieść, to był uwaga pana przewodniczącego Biernata, że piłka nożna to kilkadziesiąt (60% czy 70%) procent ogółu uprawiających, a jeśli chodzi o szkolenie młodzieżowe, to mówimy tylko o 1/3 wszystkich ośrodków. Proszę państwa, jeśli chodzi o szkolenie młodzieżowe, to nigdy nie zrobimy tego na zasadzie proporcjonalności wprost. Musimy mieć świadomość, że wiele dyscyplin jest tak niszowych, że utworzenie w nich jednej szkoły i odniesienie potem wprost proporcjonalnej liczby zawodników uprawiających piłkę nożną powodowałoby, że w piłce nożnej trzeba by utworzyć około 1000 tych ośrodków, bo takie są proporcje między chociażby niektórymi dyscyplinami olimpijskimi uprawianymi przez niewielką liczbę osób a piłką nożną. Myślę, że 1/3 wszystkich ośrodków to i tak jest sporo patrząc na całość finansowania sportu młodzieżowego.

Jeśli chodzi o kwestie szkoleniowe, to poproszę o zabranie głosu dyrektora Eliasza.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę – pan dyrektor Eliasz.

Dyrektor departamentu MSiT Jerzy Eliasz:

Bardzo dziękuję. Czterech panów posłów zadało właściwie bardzo podobne pytanie. Dotyczyło ono zwiększenia nakładów na szkolenie młodych piłkarzy w ramach ośrodków bądź uruchomienia dodatkowych ośrodków. Częściowo ta kwestia została już omówiona przez pana ministra. W obecnej sytuacji po to, by zwiększyć środki na piłkę nożną, po prostu należałoby je zabrać innym podmiotom. Programów realizowanych przez Departament Sportu Wyczynowego jest 10. Jest to 10 różnych zadań, na które mamy kwotę 120 mln zł.

Jeżeli chodzi o szkolenie w ośrodkach, to ponad 50% kwoty przeznaczonej na szkolenie w ośrodkach idzie na piłkę nożną. Poza tym piłka nożna korzysta również

z wielu innych programów ministerstwa, choćby u pana dyrektora Kudlika, więc to nie są jedyne nakłady.

Jeśli chodzi o zwiększenie liczby ośrodków w danym województwie, to mamy tutaj komplikację różnych elementów. Po pierwsze – oczywiście, finanse, o których mówiliśmy, ale to nie rozwiązuje sprawy, bo możemy sobie wyobrazić, że wpływy z Totalizatora będą większe bądź też dokonamy przesunięć wewnętrznych środków z FRKF i wzmocnimy finansowo szkolenie młodzieży. Jednak problem w dalszym ciągu polega na tym, że po pierwsze – jak powiedziałem, jest bariera infrastrukturalna, a po drugie – bariera demograficzna. Na dziś nie każde województwo będzie chciało uruchomić ośrodek gimnazjalny. Mówiłem o tym. Od września uruchamiamy drugie ośrodki gimnazjalne w województwie.

Pamiętajcie państwo o jednej rzeczy, że to jest program szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. To nie oznacza, że każdy może zostać przyjęty do tego ośrodka gimnazjalnego. Oczywiście, tam są testy, które ci młodzi zawodnicy muszą zdać, żeby być przyjętymi do ośrodka. Zobaczymy, jak to zacznie funkcjonować, gdy będzie ten drugi ośrodek w województwie.

Jeżeli chodzi o nabór do liceów, to tu są problemy. Związek jako organizator nie jest w stanie w wielu województwach zapełnić pełnego naboru do I klasy liceum, bo liczna uczniów wynosi średnio około 72, gdyż są 24 osoby w jednej klasie. W gimnazjum nie ma problemu, w liceum są te problemy. Zobaczymy, jak to będzie funkcjonowało w roku bieżącym. Jeżeli tak, to oczywiście ten program na poziomie szkolenia gimnazjalnego będzie rozwijany.

Było pytanie pana posła Pacelta dotyczące ośrodków licealnych. Oczywiście, to wyłączanie finansowania będzie stopniowe, tzn. licea nie będą prowadziły naboru do I klasy i tak w systemie 3 lat zostaną wygaszone – oczywiście, nie wszystkie. W dalszym ciągu prowadzimy rozmowy z PZPN. Na pewno na dziś zostawimy 4 ośrodki licealne, tam, gdzie to szkolenie bardzo dobrze funkcjonuje, gdzie ten transfer uczniów z gimnazjum do liceum jest płynny – 4 ośrodki o takim charakterze makroregionalnym.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Koseckiego dotyczące programu, to PZPN, podobnie jak każdy podmiot, który aplikuje o środki FRKF, zwłaszcza w tak rozbudowanym systemie, musi złożyć program, taką koncepcję rozwojową. Chodzi nie tylko o koncepcję rozwoju czy wizję rozwoju danego sportu przedstawioną przez dany związek, ale również o programy szkoleniowe. Dążyliśmy do tego, aby te programy zostały ujednolicone na poziomie gimnazjalnym i licealnym.

Od razu nawiążę do kolejnego pytanie. Prowadzimy nadzór i kontrolę merytoryczną. W 2009 i 2010 roku zwizytowaliśmy wszystkie ośrodki szkolenia w piłce nożnej. Po pierwsze – analizowany był stan infrastruktury, po drugie – kadry, po trzecie – programy, warunki zakwaterowania itd. Z tego powstały bardzo obszerne raporty, ponieważ po pierwszej wizytacji mieliśmy szereg uwag, które zostały przekazane PZPN. Kolejna wizytacja właściwie była potwierdzeniem tego, czy został wdrożony jakiś plan naprawczy przez Związek i tutaj rzeczywiście działo się sporo dobrych rzeczy. W tym roku zakończy się pierwszy cykl pracy licealnej i z całą pewnością znowu będziemy wizytowali wszystkie ośrodki sportowe. Jeżeli pan byłby tym zainteresowany, to raport z naszej wizytacji jest dostępny w MSiT. Oczywiście, został też przekazany do PZPN.

Poseł Rutnicki pytał o ośrodek centralny. Ja już wspomniałem o tym. Wspomniał również przedstawiciel PZPN. Od września zostanie uruchomiony taki ośrodek na poziomie III klasy gimnazjum, gdzie najlepsi zawodnicy, czyli w gruncie rzeczy kadra narodowa, w tej grupie wiekowej będą ćwiczyli przez cały rok.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

A gdzie?

Dyrektor departamentu MSiT Jerzy Eliasz:

Na dzisiaj nie mam lokalizacji. Lokalizacja zależy od PZPN. Do 31 maja Związek musi wystąpić ze stosownym wnioskiem, w którym muszą znaleźć się nazwiska zawodników, kadra szkoleniowa, lokalizacja oraz opis tego projektu zgodnie z naszymi wytycznymi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie dyrektorze, tym sposobem płynnie przechodzimy do dalszej części. PZPN ma 5 minut na odpowiedzi. Panie ministrze, gdyby można było odczytać ze stenogramu pozostałe kwestie i konkretnie odpowiedzieć posłom na piśmie. Do tych tematów będziemy wracać, bo wiemy, że kwestia zakończenia programu, odbudowania tego programu i wykorzystania tego programu, teraz już w postaci działalności tych boisk, musi być przez nas rozpatrzona w najbliższym czasie. Kiedy państwo podejmiecie już pewne decyzje, bardzo byśmy chcieli, żeby nas informować na każdym etapie.

Bardzo proszę, panie prezesie Janku – kwestie do pana i do pana Edwarda.

Wiceprezes ds. piłkarstwa amatorskiego w PZPN Jan Bednarek:

Dużo pytań, ale króciutko chciałbym tylko poruszyć trzy sprawy. Pierwsza – wesprzeć głos pana posła Jana Tomaszewskiego dotyczący nagród dla nauczycieli pracujących w tych szkołach. Wiem, jaki to był problem, gdy rozpoczynaliśmy działalność tych szkół, jak szukaliśmy odpowiedniej kadry, która pracowałaby w tych szkołach. Myślę, że taka informacja dla tych nauczycieli i pracowników, którzy tam pracują, szkoleniowców, byłaby świetnym przykładem, który naprawdę podniósłby przede wszystkim poziom szkoleniowy w tych szkołach i bylibyśmy jeszcze bardziej zadowoleni. Myślę, że to jest świetny pomysł i do przedyskutowania w MSiT.

Infrastruktura sportowa. Króciutko. Ja w swoim województwie wybudowałem kilkanaście boisk pełnowymiarowych – program pod nazwą „Euroboiska". Trzeba przyznać, że w połączeniu z boiskami, które otrzymujemy z ministerstwa – „Orliki" i inne, województwo zaczyna być nasycone tymi boiskami, bo efekty mam już w tym roku. Trzeba przyznać, że woj. zachodniopomorskie zdobyło I miejsce w rywalizacji sportowej „Piłka nożna w szkoleniu dzieci i młodzieży" i myślę, że to również jest wielki efekt.

Tutaj tylko taki wniosek z mojej strony – powinniśmy postawić na budowę pełnowymiarowych boisk sztucznych, ponieważ jest to kilkanaście aspektów korzyści. Przede wszystkim jest to odciążenie od tych głównych płyt boiska, które notabene musimy wykorzystywać, a przede wszystkim klimat. W rożnych miejscach w Polsce różnie to bywa. Myślę, że te boiska są w pełni wykorzystane. Ja naprawdę nie mam problemu, że na tych boiskach nic się nie dzieje. Tam od rana do wieczora są zajęcia i naprawdę jest problemem, by tam wejść chociaż na godzinkę. Te boiska są umieszczone w dużych miastach województwa i myślę, że to również jest korzystne dla rozwoju piłki nożnej w danym regionie. I to popieram, zwłaszcza że UEFA i PZPN wyraża zgodę na rozgrywanie meczów ligowych od III ligi w dół. Oczywiście, jest tam wymóg podstawowy – odpowiednia nawierzchnia trawiasta, która ma certyfikat UEFA i myślę, że jest to do ogarnięcia.

Pan poseł zadał pytanie odnośnie do piłki kobiet. Chciałem poinformować, że PZPN również się tym zajmuje. Przeznacza naprawdę grube pieniądze na szkolenie kobiet. W tej chwili mamy już 3 gimnazja, które są współutrzymywane z MSiT. Myślimy o tym, żeby ta piłka się rozwijała i szła do przodu. Z panem przewodniczącym planujemy wspólne posiedzenie na temat szkolenia dzieci i młodzieży. Poruszymy bardziej ten temat i przedstawimy dokładny problem.

Współpraca z Niemcami. Szanowni państwo, w 2010 roku podpisaliśmy wspólne porozumienie – polska federacja z federacją niemiecką. Podpisywali to jeszcze pan Grzegorz Lato, pan prezes niemieckiej federacji i pan minister Adam Giersz. Naprawdę, ta współpraca układa nam się bardzo dobrze. Szkolimy trenerów i instruktorów. Odbywa to się na dwóch poziomach – 5 dni w Polsce, 5 dni w Niemczech. Mówię to z całą odpowiedzialnością, że ocena tego szkolenia jest bardzo wysoka przez uczestników tych kursów. To nas cieszy. Biorą tam udział naprawdę wybitni szkoleniowcy: kolega Marek Wanik, Dariusz Szubert, ze strony niemieckiej i z dolnośląskiego związku przedstawiciele młodego pokolenia PZPN. Naprawdę, jesteśmy z tego zadowoleni.

Jeszcze króciutko – panie Romku, ja bardzo przepraszam, ja nie czytałem tego wystąpienia pana dyrektora. Jeśli jest to dla pana jakaś obraza, to bardzo pana przepraszam w imieniu PZPN. Myślę, że to przeczytam, wtedy skomentuję i ewentualnie zadzwonię. Myślę, że moje rozumowanie i większości działaczy PZPN jest takie, że

do tych ludzi, którzy prowadzą szkolenie, którzy inwestują własne pieniądze, oraz do działaczy tam, na dole, powinniśmy chodzić z parasolką, oszczędzać tych ludzi, by nie zmokli i się nie zaziębili. Na pewno dziękujemy i na pewno nie jest to rozumowanie wszystkich działaczy PZPN. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, wyczerpaliśmy czas, który przewidywałem. Jeszcze pan Edward, ale dwie minutki, bardzo proszę,

Członek Zarządu PZPN Edward Potok:

Tak jest. Odpowiadając panom posłom, chcę jeszcze powiedzieć, że nakłady finansowe się zwiększą, bo uważamy, że trzecim podmiotem, który powinien partycypować w finansach, jest ekstraklasa. Ekstraklasa zyskuje najwięcej pieniążków poprzez przejęcie tych zawodników. Chcę powiedzieć, że federacja angielska, niemiecka, hiszpańska bardzo duże środki przekazuje na te ośrodki.

Chcę podziękować panu posłowi Paceltowi za licea. Licea są niezbędne w liczbie 4, a szczególnie w tych wojewódzkich związkach piłki nożnej czy na terenie tych województw, gdzie nie ma młodej ekstraklasy, gdzie nie ma ekstraklasy. Wtedy ci chłopcy mogą się szkolić.

Chcę odpowiedzieć Dolnośląskiemu Związkowi Piłki Nożnej, gdzie mówiono, czy jest zasadne, by szkolenie odbywało się również w ośrodkach czy tylko w klubach. Jest to zasadne. Dzisiaj w ekstraklasie „Śląska" i „Zagłębia Lublin" 80% młodych chłopców jest z naszych ośrodków, a tylko 20% jest ze szkolenia klubowego.

Pan poseł pytał o Opole. Duże kłopoty mieliśmy w Opolu, bo jeszcze 2 lata temu mógł tam ośrodek nie funkcjonować. Funkcjonuje ładnie, jest dobrze zorganizowany. Panie pośle, znamy tę sprawę, że jest to klub. Uczynimy wszystko z ministerstwem, żeby to zmienić. Jest z tym tylko taki kłopot, że akurat dzisiaj woj. opolskie nie ma żadnej drużyny na szczeblu ekstraklasy, ani I ligi, ale dołożymy starań, ja również, do tego, by nie był to klub, by w tym ośrodku byli chłopcy ze wszystkich małych klubów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dwa zdania – pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Uprzejma prośba do pana ministra Jacka Foksa, by na jutrzejsze posiedzenie Komisji chciał dostarczyć informację pisemną o umowach zawartych z polskimi związkami sportowymi i przekazanych środkach oraz z wojewódzkimi federacjami sportu, dlatego że informacje, które uzyskaliśmy z mediów oraz dzisiaj telefonicznie na posiedzeniu Komisji, są niepokojące. Nadal nie ma środków na działalność z ministerstwa.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Szanowni państwo, kończymy. Panie pośle…

Poseł Roman Kosecki (PO):

Ja tylko informację.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Spóźnimy się do pani marszałek.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Ja tylko informację jako przewodniczący podkomisji ds. Euro. Chodzi o informację odnośnie do biletów na dzisiejszy mecz. Jeśli ewentualnie dostaniemy te bilety, to będą do odbioru w sekretariacie Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo za ogłoszenie. Rozumiem, że pan przewodniczący działa *last minute*. Istotna informacja, żeby uratować honor niektórych.

Szanowni państwo, bardzo serdecznie chciałbym podziękować za tę dyskusję. Oczywiście, będziemy ją kontynuowali. Mam nadzieję, że te doświadczenia naszej debaty parlamentarnej i spostrzeżenia zostaną wykorzystane przez naszych przyjaciół

z Werchownej Rady Ukrainy. Dziękuję panu przewodniczącemu. Jakie wrażenia, panie przewodniczący? Taki głos na zakończenie w imieniu delegacji ukraińskiej. Bardzo proszę jeszcze zatrzymać się. Proszę bardzo.

Przewodniczący Komitetu ds. Rodziny, Polityki Młodzieżowej, Sportu i Turystyki Rady Najwyższej Ukrainy Pawlo Kostenko:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za zaproszenie. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że udało nam się wziąć udział w posiedzeniu państwa Komisji. Identyczny, analogiczny program istnieje na Ukrainie od 2005 roku. Niestety, w 2010 roku został wstrzymany, ponieważ w roku 2011 i 2012 mamy deficyt budżetowy.

Po zmianach wprowadzonych do budżetu planujemy jednak wzmocnić program budowy boisk sportowych, boisk piłki nożnej. Do 2010 roku zbudowaliśmy około 700 takich boisk. Doświadczenia polskiej strony, z którymi dzisiaj zapoznaliśmy się, będziemy zgłębiać w przyszłej naszej pracy. To, że boiska mają kompleksową infrastrukturę, że są to dwa boiska, jest to dla nas bardzo istotne. Będziemy te doświadczenia brać pod uwagę w naszej pracy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Naszą pracę w dniu dzisiejszym uważam za zakończoną. Przekazuję tylko informację, byście państwo wiedzieli, że nastąpiła zmiana porządku obrad. W dniu jutrzejszym spotykamy się o godz. 12.00 w sali nr 106 i będziemy dodatkowo rozpatrywać zgłoszone w czasie drugiego czytania poprawki do projektu ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej oraz pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie. Dziękuję bardzo za uwagę i za pracę.